

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

„GAZETĘ OLSZTYŃSKĄ“ wciąż jeszcze na nowy kwartał zapisywać można na każdej poczcie lub po wsiach u każdego listowego.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Prosimy o jak najliczniejsze zapisywanie „Gazety Olsztyńskiej.“

Numery początkowe z tego kwartału mamy w zapasie i przesyłamy je każdemu nowo przystępującemu abonentowi.

Co słycać w świecie?

Pogrzeb ś. p. ks. Biskupa Janiszewskiego odbył się we wtorek w Gnieźnie bardzo wspaniale. Księży przybyło 150, kanoników i prałatów 20. Mszą św. żałobną odprawił najprzewielebniejszy ks. Biskup Andrzejewicz, siostrzeniec zmarłego Biskupa, w asystencji kleryków i swego kapelana. Mowę żałobną wygłosił przy wprowadzeniu zwłok ks. dr. Kantecki ze Strzelna, przy pogrzebie ks. poseł dr. Stablewski z Wrześni.

Niemcy. Prawo przeciw gorzałce, o którym niedawno pisaliśmy, ma wielu przeciwników między posłami. Mówią oni, iż byłoby dobrze, gdyby ludzie mniej pili, ale wątpią, czy prawo pijaństwu zaradzić zdoła. Słychać, że rada związkowa (bundesrath), która nad każdym prawem, zanim posłom przedłożone zostanie, się naradza, chce plan rządu niemieckiego zmienić i prawo inaczej wyszykować. Parlament, gdy się zbierze, będzie nad tym prawem obradował.

Austria. Wiele się dzisiaj zajmują pisma publiczne następcą tronu austriackiego. Wiadomo, że od czasu, jak nieszczęśliwy arcyksiążę Rudolf tak marnie zszedł z tego świata, cesarz Franciszek Józef nie ma męskiego potomka, i następcą jego ma zostać jego brat, arcyksiążę Karól Ludwik, który jednakże dla tego, że

jest dosyć stary, tego zaszczytu nie przyjmie i zrzecze go się na rzecz syna swego, księcia Ferdynanda d'Este. W tych dniach ma ta sprawa być uregulowana, bo cesarz Franciszek Józef ma lat 61. Tymczasem gazety donoszą, że ów książę Ferdynand, syn arcyksięcia Karola Ludwika, to wielki urwisz i wielkie nic dobrego, a brat jego młodszy Oton także nie lepszy. Ferdynand bardzo mało się nauczył w życiu swoim, a pod względem moralnym stoi bardzo nisko. Razu pewnego po dość sutym śniadaniu jadąc konno na przechadzkę, spotkał pogrzeb katolicki, kazał mu się zatrzymać, trumnę złożyć na ziemi i potem przez nią przeskoczył konno! Brat jego Oton w pijanym stanie zmuszał oficerów swoich, aby poszli na herbatę do sypialni jego żony!! Cesarz Franciszek Józef obu księząt za to surowo ukarał, uderzył ich w twarz i na cały rok od dworu oddalił. Gazety piszą, że gdy ten Ferdynand zostanie cesarzem, wtedy ludy austriackie odwrócą się od niego, (a jest ich aż 18 narodowości), że wtenczas powstanie wielka wojna, bo każdy będzie swoją stroną ciągnął. No, ale jeszcze cesarz Franciszek Józef żyje, więc zobaczymy, co się dalej stanie.

Rzym. Jak to w Rzymie gospodarują, można się z następnego zestawienia przekonać. Od czasu jak Rzym zabrano, to jest od 21 lat zniesiono i rozebrano w samym Rzymie 28 kościołów i kaplic, a 18 kościołów używa się do innych celów, tak na przykład jako składy wojskowych przedmiotów, jako sale sądowe, sale turniejowe itp. W innym mieście, w Palermo, rozebrano od czasu, jak je Włosi zabrali, 30 kościołów. Burzyć więc, to jest ich całe zadanie, o zbudowaniu jakiego domu Bożego nie myślą.

Chile. Nowy rząd republiki, ledwo się jako tako urządził, a już znowu ma kłopot, bo grozi mu wojna ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Po-

wód tego jest taki: Kilku przyjaciół dawniejszego prezydenta Balmacedy, schroniło się do domu posła Stanów Zjednoczonych i w ten sposób uszło śmierci. Rząd chilijski chce, aby poseł tych ludzi wydał, a poseł się opiera. Dla tego rząd chilijski napisał do rządu Stanów Zjednoczonych, że takiego posła nie chce. Odpowiedź piśmienna na to jeszcze nie nadeszła, ale inna odpowiedź już jest; oto rząd Stanów Zjednoczonych wysłał 4 okręty wojenne na brzegi chilijskie; dwa okręty jego już tam były. Kto wie, czy nowej wojny nie będzie z tego powodu.

W Ameryce obrodziło się zboże tak, jak się nie spodziewano. Pszenicy sprzątnięto 590 milionów buszli czyli korey, kukurydzy 2000 milionów korey; owsa 725 milionów korey. Ponieważ Amerykanie tyle zboża nie potrzebują, przeto wywożą je do Europy, a do miast Rotterdamu i Antwerpii nadchodzą ustawicznie okręty ze zbożem amerykańskim.

O niektórych pobożnych zwyczajach w czasie modlitwy.

Modlitwa jest podniesieniem ducha i serca do Boga, jest rozmową z Panem Bogiem.

Gdy się modlimy, nie koniecznie potrzeba modlić się głośno, bo to do istoty modlitwy nie należy, jednakowoż kiedy tylko można, zwłaszcza przy wspólnej modlitwie w domu lub w kościele, zaleca się odmawianie modlitwy głośno.

Sw. Tomasz z Akwinu podaje na to trojaki powód. Przez ustne i ile możliwości głośne odmawianie modlitwy, pisze ten święty nauczyciel Kościoła, wzbudza się i zwiększa wewnętrzne nabożeństwo w sercu modlącego się. Gdyby atoli głos zewnętrzny przeszkadzał wewnętrznemu skupieniu ducha, wówczas trzeba się modlić po cichu i więcej się starać o to, aby serce wznosiło się do Boga. O Annie, matce proroka Samuela, czytamy w

Piśmie św., że „mówiła, t. j. modliła się w sercu swoim, a tylko usta się ruszały, ale głosu jej słyszeć nie było.“ (Księgi król. 1. 13).

Powtóre, człowiek powinien się modlić głośno, aby oddać P. Bogu winny dług. Człowiek jest dłużnikiem P. Boga i co do duszy i co do ciała; duszą więc i ciałem winien P. Bogu służyć. Gdyby tylko dusza nasza była darem^o Bożym, to możnaby mówić, że wystarczy modlić się tylko w myśli, ale ponieważ i ciało mamy także od P. Boga, więc stosowne jest, aby i ciało, t. j. wargi nasze dzięki składały Bogu i prosiły o nowe łaski.

Po trzecie, modlitwa głośna i ustna jest wynikiem serdecznej modlitwy myślniej. Gdy dusza nasza przepelniona jest nabożeństwem i miłością ku Bogu, wtenczas przemocą pokazuje to na zewnątrz i głośno objawia swą wdzięczność dla Boga, lub głośno objawia swe pragnienia i prośby.

Pobożne osoby modliły się i modlą z podniesionymi rękami. Podnosić ręce przy modlitwie jest to starodawny zwyczaj. Już Abraham mówił do króla Sodomy: „Podnoszę rękę moją do P. Boga, dzierzącego niebo i ziemię“. Podczas walki żydów z Amalekitami modlił się Mojżesz i podniósł ręce do góry a wtedy żydzi zwyciężali, gdy zaś ręce opuścił, zwyciężali Amalekici.

Dawid modlił się często z podniesionymi rękami, tak samo i król Salomon. I inne narody nawet pogańskie modliły się w podobny sposób. Sławny mędrzec pogański Arystoteles

Moc modlitwy.

Było to w roku 1871, w czasie wojny francuzko-pruskiej. Upalny dzień letni chylił się ku końcowi, a jasne słońce przed udaniem się na spoczynek oblewało czerwonym światłem wspaniały, ponury gmach, rzucając gorące promienie w wąskie okna, stojące otworem.

Przed kilku dniami stoczono krwawą bitwę w okolicy starego zamczyska, który na prędce zmieniono na lazaret. W bitwie owój przelało się wiele krwi polskiej za cudzą sprawę; niejedno mężne, szlachetne serce przestało bić na wieki, aby wzrosła potęga niemieckiego państwa.

W całym gmachu rozlegały się ciche jęki i westchnienia chorych, rozkazy doktorów, krzątanie się służby, a od łóżka do łóżka przesuwały się lekko Siostry Miłosierdzia, gdyż pod ich opieką znajdował się lazaret.

Nareszcie opatrzone ostatniego ranego, lekarze i posługacze opuścili sale, zostały tylko Siostry, aby całą noc czuwać nad chorymi.

W małym pokoiku, na wygodnym

pisze: że „wszyscy ludzie do nieba ręce podnoszą, gdy się modlą.“

I cóż ten zwyczaj oznacza? Oto, jak tonący mimowoli wyciąga ręce błagając pomocy, tak i my modląc się a podnosząc ręce do nieba, dajemy do poznania, żeśmy biedni, że potrzebujemy przebaczenia i pomocy od Boga, i że się spodziewamy tej pomocy, podobnie jak spodziewa się jałmużny i wsparcia żebrak, gdy ręce wyciąga do przechodźców. Nadto podnoszeniem rąk lub ich składaniem przy modlitwie, wyrażamy to, że modlitwą chcemy a przynajmniej powinniśmy łączyć dobre uczynki, bo ręce, jako narzędzia czynów, oznaczają dobre uczynki.

Wreszcie modlimy się stojąc, klęcząc lub leżąc na ziemi krzyżem. Stojąc modliła się Judyta, stojąc modlimy się gdy w kościele śpiewają Magnifikat, lub Te Deum laudamus. Stoimy też podczas czytania Ewangelii w czasie Mszy św., a to oznacza, że gotowi jesteśmy do pełnienia woli Bożej, że gotowiśmy czynić to, co Ewangelia św. nakazuje. Nasi przodkowie, dawni Polacy, wyciągali podczas Ewangelii miecze z pochew na znak, że gotowi są bronić prawd Wiary św.

Modlimy się też klęcząco, a tak samo modlił się Dawid i Salomon. Sam Pan Jezus modlił się przed śmiercią w Ogrójcu „klękawszy na kolana“. (Łuk. 22—41). Z listów św. Pawła i z dziejów Apostolskich dowiadujemy się, że pierwsi chrześcijanie prawie zawsze modlili się klęcząco.

łóżku spoczywał jeden z wyższych oficerów pruskich, któremu kula armatnia zgruchotała obie nogi; dokonano szczęśliwie operacji, ale siły chorego wyczerpały się; dziś oświadczył lekarz pielęgnującej oficera zakonnicy, że biedak nocy nie przeżyje. Przy otwartym oknie, w różowym świetle ostatnich blasków słońca, klęczy Siostra miłosierdzia i ze łzami w oczach, ze złożonymi rękoma modli się gorąco.

W tem chory poruszył się lekko, zakonnica podeszła cicho do niego.

— Jakże się pan hrabia czuje? — spytała po polsku, bo ranny oficer choć w pruskim służył wojsku, był Polakiem, i Siostra Aniela była Polką. Z poznańskiego klasztoru podążyła ona na pole walki, nieść pomoc braciom, przyjaciółom i wrogom.

— Duszno mi trochę, Siostrzyczko — odparł chory — ale bólu nie czuję żadnego.

— Możeby pan hrabia życzył sobie księdza, chciał się wyspowiadać? Spokój sumienia i swoboda umysłu tak wielką są pomocą w odzyskaniu sił i zdrowia.

Hrabia się uśmiechnął.

Klękanie w czasie modlitwy oznacza nasze upokorzenie się przed P. Bogiem; klęcząc uznajemy naszą niskość i przyznajemy, żeśmy w obec Boga nędznym prochem, a takie upokorzenie jest nam bardzo potrzebne, gdy chcemy, aby Pan Bóg nasze modły wysłuchał, bo on tylko pokornym daje swą łaskę a pysznym się sprzeciwia.

Klękanie przy modlitwie jest nadto znakiem gorącej modlitwy. Prorok Daniel, kiedy prosił P. Boga o odwrócenie grożącego mu niebezpieczeństwa, „trzy razy na dzień klękał na kolana swoje“ i modlił się. Pan Jezus w Ogrójcu gorąco się modlił, dlatego klęczał; św. Szczepan gorąco się modlił za nieprzyjaciół swoich, gdy go kamienowano i klęczał wtedy; św. Piotr Apostoł, gdy chciał raz wskrzesić zmarłą kobietę, klęcząco się modlił.

Upadanie na twarz czyli leżenie krzyżem oznacza usposobienie pokutne. Tak modlił się król Dawid o ocalenie syna swego a i Pan Jezus również gdy w Ogrójcu usilnie się zaczął modlić „padł na oblicze swoje“. (Mat. 26, 39). Upadając przed P. Bogiem, usiłujemy przebłagać gniew jego.

Przy modlitwie bijemy się też w piersi na znak żalu i skruchy, schylamy głowę na znak pokory, aby tem łatwiej ściągnąć na siebie błogosławieństwo Boże.

Te wszystkie pobożne zwyczaje nie należą wprawdzie do istoty modlitwy, to znaczy że i bez nich

— Ej, Siostro, przyznaj się; ty nie myślisz o mojem zdrowiu, ale o wyprawieniu mnie na drugi świat, prawda?

— Życie ludzkie jest w ręku Bożem i w każdej chwili może być przecięte; rozumną więc i dobrą jest rzeczą mózdz zawsze spokojnie stanąć przed najwyższym Sędzią.

— Sądziś tedy Siostro, że kto się wyspowiada, może spokojnie umierać?

— Niewątpliwie. Czyste sumienie i modlitwa wlewają w serce pokój i nadzieję lepszego życia.

— Kiedy moja Siostrzyczko, ja zapomniałem się modlić i spowiadać.

— Jeżeli pan hrabia pozwolił, to mu przypomnę. Zmówimy razem pacierz...

— Wierzysz Siostro w moc modlitwy? Wierzysz, że owe prośby i błagania zdadzą się człowiekowi na coś?

— Całem sercem wierzę i ufam, że Bóg szczerą modlitwę wysłuchuje. Dowodem jaką nadzieję pokładam w miłosierdziu Bożem niech panu hrabiemu będzie to, że od lat dwudziestu modłę się o nawrócenie pewnej

modlitwa pozostanie modlitwą, jeżeli tylko umiemy wznieść serce i ducha do Boga, jednakowoż nie da się zaprzeczyć, że gardząc niemi, odejmujemy siłę błagalną naszej modlitwie i osłabiamy ją. Dla tego nigdy nie należy zaniedbywać tych zwyczajów, bo one czynią modlitwę naszą miłą w oczach P. Boga, rozpalają w sercu większą pobożność i przyczyniają się do tego, że modły nasze prędzej trafiają do tronu Bożego.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W piątek płacono na targu tutejszym kartofle po 2,20 do 2,40 za korzec; masło 85 do 90 fen. za funt, a jaja po 70 fen za mędel. Choć ceny te nie są niskie, są jednakże skutkiem wielkiego dowozu tańsze, niż w okolicznych małych miasteczkach.

-- Dodatki żołnierzy na utrzymanie na 4-ty kwartał w pierwszym korpusie są następujące: w Szczytnie otrzymuje żołnierz dziennie dodatku fenygów 17, w Brunsberdze, Goldap, Królewcu, Kłajpedzie i Piławie 16, w Olsztynie, Barasztynie, Gąbinie, Lecu i Margrabowie 15, Elku 14, Stolupianach, Wartemborku i Welawie 13, Wystruci i Tylży 12, Darkiemach i Rastemborku 10 fen.

-- Z izby karniej. W czwartek, 15-go b. m. został organista K. z Gietrzwałdu uwolniony od oskarżenia, jakoby się krzywoprzysięstwa dopuścił. Proces ten trwał kilka lat i

osoby i modlić się będą do śmierci, choć pewnie nigdy nie dowiem się, czy owa osoba nawróciła się, ale ufając w zasługi Pana Jezusa, naszego Zbawiciela, wiem, że się nie modlę na próżno.

-- I któż jest ten szczęśliwy, za którego się modlisz Siostrze, czy nie mógłbyś wiedzieć.

-- Ja sama nigdy nie widziałam tego nieszczęśliwego, który zapomniał o Bogu; nie znam nawet jego nazwiska, wiem tylko, że ma imię Ludwik i pochodzi ze znakomitej, pobożnej rodziny!

-- Ludwik, grzeszny Ludwik — powtórzył hrabia w zamyśleniu — ciekawe opowiesz mi rzeczy. Siostrze, ale dla czego, jeżeli go znasz tak mało, modlisz się za Ludwika?

-- Nie nuży pana hrabiego rozmowa? boję się...

-- Ach! Siostrzyczko opowiedz mi proszę o tym Ludwiku, co tylko wiesz, dla czego się za niego modlisz i t. d. Opowiadanie twoje nie tylko mnie nie męczy, ale zajmuje w najwyższym stopniu. Mów, Siostrze, słucham cię z radością.

(Dokończenie nastąpi.)

był powodem wielkiego rozgoryczenia. Nie chcemy też bliżej tej sprawy rozbierać, opowiemy tylko pokrótce, jak się rzecz miała. Przed kilku laty okradziono w Gietrzwałdzie kościół, a kilku złośliwych ludzi rozpuściło wieść, że kradzieży tej dopuścił się organista. Ten zaprzysiągł przed sądem, że jest niewinny, a te osoby, które go o kradzież pomówiły, denuncyowały go znowu o krzywoprzysięstwo. Ale i z tej sprawy wyszedł p. organista zwycięsko. Dzięki Bogu, że tak się wszystko dobrze skończyło na upokorzenie owych denuncyantów.

W czwartek stawał też przed izbą karną 14-letni chłopiec P., który dopiero przed kilku tygodniami został ze szkoły zwolniony, oskarżony o ciężką kradzież. Za pomocą osobnych kluczy otwierał on szafę w szkole i pokradł nauczycielom pieniądze i rzeczy. Młodszego złodzieja skazał sąd na 2 miesiące więzienia.

* **Wartembork.** Targ na bydło i konie, jaki się tu w środę odbył, miał mało inwentarza. Handlarzy również było mało. Spędzone bydło kupowano wprawdzie, ale ceny były niskie. Zadziwiająco tanio płacono świnie. Prosiaki od 5 do 6 tygodni można już było dostać za 1 — wyraźnie za jedną markę.

* **Z Butryna** piszą nam co następuje: W zeszłą niedzielę odbyło się zebranie naszego katolickiego Towarzystwa ludowego, które zagał w zastępstwie prezesa p. Michał Wieczorek z Małego Przykopu, przeczytawszy z „Gazety Olsztyńskiej“ O potędzie Mszy św., także i O obliczu Pana Jezusa i kilka innych pięknych historii religijnych. Potem poszliśmy wszyscy na różaniec, a po ukończonych nieszporach zeszliśmy się z powrotem na posiedzenie, które nam zeszło na opowiadaniu różnych historii przez p. Stankiewicza i inne osoby. (Bardzo pięknie, że tak czas wspólnie przepędzacie ku chwale Bożej i na pożytecznych rozprawach. Życzymy wam wytrwałości w tém, a Towarzystwu jak największej liczby członków. Redakcja). — Butryńska stara szkoła została sprzedaną w zeszłą sobotę i kupił ją posiadiciel p. Kuhnigk z Butryna za 413 marek.

* **Z nad granicy** donoszą, że wychodźstwo z Królestwa Polskiego za morze przybiera znowu szersze rozmiary. Dziennie przybywa na pojedyncze stacje kolejowe po 20 do 30 osób, które poza krajem szczęścia szukają. Świeżo uciekło dwóch żołnierzy z szeregów, aby udać się do Ameryki. Aresztowano ich w Szirwintach. — Z Brazylii powrócił pewien gospodarz, który zabrawszy ze sobą żonę, dzieci i 8 tysięcy rubli, pieniądze i rodzinę stracił, a teraz pracuje

jako robotnik, szczęśliwy jeszcze, że mógł do kraju powrócić.

* **Ważny w rok.** W Raciborzu na Ślązku chciało tamtejsze Towarzystwo polskie w lutym tego roku urządzić teatr. Policja raciborska zakazała w ostatniej odegrania polskiego teatru, więc zarząd telegraficznie poprosił pana naczelnego prezesa Seydewitza o zniesienie zakazu. Ale i pan naczelnik prezes potwierdził zakaz policji. Wtedy zarząd udał się do sądu w Berlinie, tak zwanego „Oberverwaltungsgericht“, który wyrokiem z dnia 17-go zeszłego miesiąca zniósł zakaz policji raciborskiej, a pana naczelnego prezesa prowincji śląskiej skazał na poniesienie kosztów całej tej sprawy. W uzasadnieniu wyroku tego oświadcza sąd berliński, że twierdzenie policji, a następnie i naczelnego prezesa, że teatr polski mógł być wywołać zakłócenie spokoju publicznego, polega tylko na przypuszeniu, przeto zakaz ów był niesłusznym i niesprawiedliwym. Tak więc Towarzystwo polskie proces wygrało i ma prawo skarżyć policję raciborską o zwrot wynikłych z zakazu owego kosztów w sumie 300 marek. Jest to dobra nagroda za wytrwałość, z jaką praw swych dochodziło, w czém inne Towarzystwa, podobnym dotknięte wypadkiem, naśladować je powinny.

* **Pszczyna.** Gospodarza Jajkę z Bekszy znaleziono zamordowanego na szosie do Zabrza. Mordercą jest podobno jakiś górnik, którego J. nie chciał w drodze na wóz zabrać. I za taką drobnostkę popełnił ów górnik morderstwo! Co za dzikość!

Kaplica św. Stanisława Kostki. Z Rzymu donoszą dnia 4 b. m.: Wczoraj rano krakowscy i galicyjscy pielgrzymi nawiedzili grób św. Stanisława Kostki i jego celę, przeniesioną częściami, a potem odbudowaną nakładem króla włoskiego, który około 50 tysięcy fr. na to odbudowanie z prywatnej szkatuły wydał, aby uczynić zadość adresom, otrzymanym z Galicji i podanym przez księżnę z Holyńskich Falconieri i przez jednego z naszych ziomków. Odbudowanie to jest tak wierne i doskonałe, iż trzy połączone kaplice zdają się nietkniętymi i nieruszonemi nigdy z miejsca, tem bardziej, że sufit, podłoga i ściany, z wyjątkiem jednej, która się w proch rozsypała, są to samo co pierwiej. Młodzież nasza, po wysłuchaniu Mszy Kardynała Ledóchowskiego, ofiarowała misterną, srebrną lilią do ołtarza św. Stanisława.

ROZMAITOSCI.

Umarły żywego zabił. W pewnej wiosce, w prowincji, której nazwę zatrzymam w tajemnicy, mieszkał lud bardzo zabobonny, który między innymi wierzył i w to, że umarli po śmierci,

t. j. ich duchy, aż do wyniesienia trupa z domu i pogrzebania ciała, każdodziennie przychodzą w nocy o 12tej w to miejsce, gdzie ciało ich leży i jedzą i piją. Dla tego każda familia, w której ktoś z rodziny umarł, zostawiała trupa samego w izdebce, szykując mu zawsze coś do zjedzenia. Razu jednego zdarzyło się, że w tej wiosce umarł zamożny gospodarz. Jak więc zwykle, pozostawiono trupa samego wraz z całą zastawą do jedzenia i picia tego, co nieboszczyk za życia najczęściej lubił. Przedtem włożyli trupa w trumnę, ustawivszy ją na dwóch krzesłach nad wnijściem do piwnicy. Pewien parobek, który w duchy i żadne strachy nie wierzył, słysząc, że gospodarz umarł i ma przyrządzone smaczne jedzenie — wyłamał nocą okna w izbie i wszedł, a najadłszy się porządnie, postanowił skorzystać z tej sposobności i ukraść nieco z piwnicy. Nie namyślając się długo, uchylił drzwi tejże, znajdując się pod trumną i gdy już zassał się spuszczać po schodach, naraz jedno krzesło się przewraca, trumna spada mu na głowę i na miejscu zabija. I tak nieboszczyk żywego zabił. Jakież ich spotkanie na tamtym świecie mogło być?

Szczególniejszy pielgrzym. Przed ostatnim odpustem w Częstochowie zaszedł jakiś wytwornie ubrany mężczyzna do jednego z dworów, leżących w powiecie Noworadomskim, i skromnie stanąwszy u progu, poprosił o szklankę herbaty i kawałek chleba. Mieszkańcy dworu poprosili przybysza do salonu; lecz tenże wymówił się grzecznie i, wypivszy szklankę herbaty z kawałkiem suchego chleba, podziękował i udał się w dalszą podróż pieszo, nie wymieniwszy swego nazwiska, ani celu podróży. Zaciekawieni mieszkańcy dworu wyrzeli za podróżnym na gościniec, gdy w tem nadjechał pyszny czterokonny powóz ze służbą, od której dowiedziano się, iż właśnie ów skromny podróżny jest jednym z bogatszych obywateli i pieszo, o proszonym chlebie odbywa pielgrzymkę do Częstochowy, powóz zaś służy mu za noclegi i zawiera ubranie pobożnego pielgrzymia.

Kto jest Polakiem?

Polakiem jest człowiek urodzony na polskiej ziemi, mówiący polskim językiem, kochający ojczyznę i pracujący dla jej dobra.

Polakiem jest człowiek, który nie zapiera się polskiego narodu i ojczyzny, chociażby mu największe zagrażały nieszczęścia.

Polakiem jest ten, który nie szczędzi niczego dla pomyślności Polaków i w potrzebie wszystko na ołtarzu ojczyzny złożyć gotów.

Polakiem jest ten, który za największe dostaki i dostojęstwa nie

wyrzeczę się swęj narodowości, który za wszystkie skarby świata matki ojczyzny nie zdradzi i nie da się użyć za narzędzie prześladowania swych współrodaków.

Polakiem jest ten, który w jakiegokolwiek bądź stronie świata się znajdując, myśli o drogiej ojczyźnie, dla niej żyje i imienia narodu nie aplami żadnym podłym lub nieczemnym czynem.

Polakiem jest ten, który w każdym człowieku urodzonym na tej ziemi, a kochającym Polskę, widzi brata, bez różnicy stanu i wyznania.

Polakiem jest ten, który dobro ojczyzny nad swoje własne przekłada, a gdziekolwiek się znajduje, postępowaniem enotliwym i pracowitością przynosi chlubę ojczyźnie.

Polakiem jest wreszcie ten, który w godzinie śmierci prosi Boga za Polskę i na łożu śmiertelnem jeszcze o nią myśli.

Ogłoszenia.

Mieszkam teraz

ulica Olsztyńska nr. 28

za wojskowym lazaretem.

W. Beschke, mistrz bednarski.

Ulubiony Kalendarz MARYAŃSKI

wyszedł już z druku i jest do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“
Cena 60 fen., z przesyłką pocztą 70 fen. Mamy także na składzie

KALENDARZ POZNAŃSKI,
cena 50 fen., z przesyłką pocztą 60 fen. Na żądanie dostarczamy i innych KALENDARZY.

W Gietrzwałdzie ma na składzie **KALENDARZ MARYAŃSKI** księgarnia katolicka A. Samulowskiego.

Mieszkam w ulicy

kościelnej nr. 3.

L. Gurski.

Starożytne i nader rzadkie marki pocztowe, karty i koperty są u mnie do nabycia.

Fabryka maszyn i lejarnia A. FRANKKE w Olsztynie

poleca swój wielki skład maszyn rolniczych, jak:

maneży (rosswarków), siewczarni, maszyn do czyszczenia zboża, młockarni,

po rzetelnych cenach.

Reperacye wykonują się tanio i dobrze.

Znowu

! coś nowego!

Każdy, kto u mnie kupi przynajmniej za dwie marki towaru, otrzyma w podarunku piękny, duży obraz olejny.

Trzeba się spieszyć, póki zapas starczy.

H. Frankenstein, ulica Prosta.

Drukarnia „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“
w Olsztynie, rynek nr. II-ty

poleca następujące książki:

I. Książki treści religijnej.

Ojców naszych Wiara św. 1 m. 50 fen.

Nawiedzenia Najśw. Sakramentu 50 fen.

Głosy serdeczne, 20 fen.

O czei Matki Boskiej, 25 fen.

Ratujcie dusze w czyśćcu, 10 fen.

Różaniec, 10 fen.

Nabożeństwo wielkopostne, 40 fen.

Żywoł Pana Jezusa, 1 m.

Spiewajmy Panu, śpiewnik 1 m.

Cześć Maryi na każdy czas 80 fen.

Różaniec święty 60 fen.

Od piorunów zachowaj nas Panie 40 f.

Modlcie się bez przestanku 25 fen.

Przegląd najosobliwszych obietnic Sereu

Pana Jezusa 15 fen.

Książeczka o dobrej śmierci 25 fen.

15 Tajemnic Różańca św., książeczka

25 fen.

15 Tajemnic Różańca św., kartki 20 f.

14 świętych Przyczyńców 30 fen.

Pamiętka jubileuszu Ojca św. 15 fen.

Zdrowaś Marya, rocznik 5 ty oprawny

2 marki.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, oprawny w płótno 1,20 m.

Pociecha dusz w czyśćcu 1,60 m.

Ojcie nasz, 3 tomy, oprawne 2,50 m.

Lekarstwo na strachy śmiertelne 90 f.

Żywoty Świętych, zeszyt pierwszy 50 f.

Żywoł Bogarodzicy i św. Jozefa, wielkie

dzieło w pięknej oprawie 13,50 m.

II. Książki treści światowej.

Bukiet pieśni światowych, 60 fen.

Jak to było pod Wiedniem? 40 fen.

Jan Płużek, powieść 40 fen.

Każmierz i Magdosia, powieść 40 fen.

Kościuszkowskie czasy, 50 fen.

Legandy prozą i wierszem, 1 m.

Maciek Grada, odważny wojak, 40 fen.

Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, 19 października rano o 9 w Stabigudzie. Sprzedawane będzie 7 kawałów buduleca z obwodu Pluski i drzewo na opał z Pluski i Stabigudy.